

Organ Spółki Wydawniczej — Tygodnik wychodzi w każdy czwartek.

ROK I

KURYTYBA, DNIA 18 LISTOPADA 1920.

Nr. 7.

Adres dla listów: — Curityba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curityba, Avenida: Dr. Jayme Reis 115. — Paraíba, Brasil.

Warunki prenumeraty:

W Brazylii rocznie	10\$000
Półrocznie	5\$500
Kwartalnie	3\$000
Argentynie	10 pezów
Ameryce Północnej i Kanadzie	3.50 dol.
Numer poszczególny	200 rs.

LUD POLSKI na Górnym Śląsku.

V.

Gazety niemieckie w swoich wymysłach na lud polski na Górnym Śląsku — posługują się częstokroć prywatnymi wiadomościami i listami takich osób, które nawet tam nie były — nie mogą więc wydać o tej sprawie prawego sądu — bo cierpały ze stroniczych pism hakatystycznych. Listy takie nie mają żadnej znaczącej wartości, na nich się więc opierać nie można.

My opieraliśmy się w niniejszej rozprawie o ludzie polskim na Górnym Śląsku przedewszystkiem na dziennikach i telegramach a to nie tylko polskich — aby nas ktoś o stronniczość nie posądził — lecz i na niemieckich, które przytaczaliśmy niejednokrotnie.

W czasie niniejszej pracy wpadł nam do ręki list z Bytomia, pisany w sierpniu, b. r. a więc zaraz po zaszłych wypadkach i to z miejsca, gdzie się one rozgrywały, dla tego też go w całości przytaczamy według „Piasta”, Nr. 36 z dnia 5-go września b. r.

NIUDAŁY ZAMACH NIEMCÓW NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

BYTOM w sierpniu.

Kiedy Warszawa przeżywała najcięższe chwile pod grozą zajęcia jej przez bolszewików niemiecy gotowali się w zdradziecki sposób do zadania Polsce ciosu od strony Górnego Śląska. Górnośląskie gazety niemieckie codziennie donosiły o strasznym pogromie armii polskiej, o jej ucieczce w popłochu, zupełnym zdemoralizowaniu żołnierza polskiego i malowały w czarnych obrazach położenie Polski i jej bliski, nieunikniony koniec. W ten sposób usiłowała prasa niemiecka wpoić w ludność polską wątpliwość w dalsze istnienie Polski, ludność zaś niemiecką wnieść na duchu i przygotować ją do stanowczego wystąpienia przeciwko wojskom koalicyjnym na Górnym Śląsku.

Sztab niemiecki w Berlinie zaczął masowo nadsyłać na Śląsk zdemoralizowanych rycerzy, niemieckich i ściągać bojówki zby-

tych terenów plebiscytowych, które rozbijaniem wieców polskich, napadami na polaków i jawnym głoszeniem zemsty na polakach, sympatyzujących z Polską, sterylizowały naszą ludność. Z przybliżaniem się armii bolszewickiej pod Warszawę w kolejkach, pociągach, na placach słyszano się tylko jedno: śmierć polakom, śmierć francuzom!

I oto nagle w pierwszym dniu ofensywy polskiej pod Warszawą padła. Było to hasło dla Niemców zaprowadzenia na Śląsku bolszewizmu na sposób niemiecki, to znaczy rozbroić wojska koalicyjne na Śląsku, mordować ludność robotniczą i wieśniacką polską pod pozorem walki z reakcją — utrzymać nadal stary porządek społeczny i uderzyć z niebronionej strony na Polskę, dając w ten sposób pomoc bolszewikom. Zatrzymywano transporty wojsk koalicyjnych, ciągnących ze Śląska Cieszyńskiego na Górny Śląsk, celem wzmocnienia tutejszej załogi; w Gliwicach, puszczono nawet na pociąg francuski lokomotywę bez maszynisty dla spowodowania katastrofy. W Katowicach, Królewskiej Hucie i innych miejscowościach urządzano wiece pod gołym niebem, podjudzając ludność do rozbrojenia wojsk francuskich. W niektórych miejscowościach urządzono pochody z napisami komunistycznymi, śpiewając przy tym: „Deutschland, Deutschland über alles”, „Wacht am Rhein” i inne niemieckie pieśni wojenne i krzyczano: Precz z Polską! precz z Francją! Niech żyje Rosja, niech żyje Niemcy! I oto bolszewicka postać przyjąwszy, domagali się Niemcy wydania broni przez francuzów w Katowicach, rzucając się na żołnierzy francuskich, przycięli morduując jednego z nich w bestjałski sposób, demolują drukarnię gazety robotniczej, która jest organem Polskiej Partji Socjalistycznej, drukarnię „Gazety Ludowej”, rozbijają sklepy polskie. Zabijają lekarza polaka, d-ra Mieleckiego, kiedy niósł pomoc lekarską ranym niemiecom, a zwłoki jego wloką ulicami miasta i wrzucają do rzeki. Niemiecka policja wojsko-

ską; przeznaczona do utrzymania porządku na Śląsku, t.zw. Sicherheitswer, rozdaje broń cywilnej ludności niemieckiej, zachęca do dalszych zbrodniczych występów i uderza razem z nią na komisariat plebiscytowy. Kiedy nasi w liczbie 17 stawili opór broniąc swego życia i zamykając wejścia do komisariatu, niemiecy obłąkali budynek benzyną i zapalili. Kiedy na drugi dzień niemiecy rozpoczęli ponownie atak na załogę francuską i na ludność polską i przygotowywali się do podobnego wystąpienia w Bytomiu i innych miejscowościach, polakom na Śląsku było już tego za wiele. Trzeba było bronić się. Robotnicy polscy porzucili pracę i zaczęła się tworzyć po miastach i wsiach „samoobrona”, mająca na celu bronienie życia i mienia przed dzikimi, zewierzęciami bandami niemieckimi. Od piątku toczy się walka z najezdźcą niemieckim — Stosłupami (tak się zwą przybycie na Śląsk bojówką niemiecką) i z Sicherheitswerą, czyli niemiecką policją wojskową, zwaną przez naszą ludność zieloną policją lub zielonemi żabami od koloru mundurów, jakie nosi. Wypędzono ich już prawie z powiatów: pszczyńskiego, katowickiego, bytomskiego, a czyni, to samo ludność w powiatach: tarnogórskim, zabrzkim, rybnickim i innych. Ludność polska przez swych przedstawicieli złożyła oświadczenie komisji koalicyjnej i Niemcom, że pragnie zgodnego pożycia z Niemcami, ale walki teraz wcześniej nie zaprzestanie i do fabryk nie wróci, dopóki bandy niemieckie, nastane przez rząd berliński z głębi Niemiec, nie przestaną niepokoić ludności i nie wytną się ze Śląska; od komisji domagają się zupełnego usunięcia policji niemieckiej, rekrutującej się przeważnie z nieśląskich żołnierzy niemieckich, a na jej miejsce stworzenia policji, składającej się z polaków i Niemców, zamieszkałych na Śląsku.

Ostatnie wypadki na Śląsku dowodzą niezbicie, dlaczego Niemcy razem z żydami propagują w Polsce bolszewizm i jak chcą u siebie przeprowadzić. Kłuczo nie się na polaków i francuzów, ale ani jednego barona, hrabiego, kapitalisty, czy burżuja niemieckiego nie zniszczono, ani nie zamordowano, bo to są wszyscy komuniści, wszyscy bolszewicy, tylko robotnik polski i chłop polski na Śląsku są tymi reakcjoniastami, burżujami, których dąższeńcia komunistów — panów niemieckich — należy część zniszczyć, a resztę przepędzić do walki na Francję i na Indie, a potem uczynić go niewolnym wołem roboczym niemiecko-żydowskiego kapitalisty bolszewickiego.

Plany niemiecko-bolszewickie

zlikwidowania Polski i rozpoczęcia wojny z Zachodem pod hasłem walki z kapitalistycznym ustrojem pokrzyżowały się. Komuniści: Hindenburg i Ludendorff marny wypracowali plan ofensywy rosyjsko-bolszewickiej, bo marsz na Warszawę z otował im takie ciągi, po których odechce się im panowania nad światem. Tylko wytrwajmy w naszej akcji obronnej, nie dajmy się mamieć podstępny podszeptom tworzenia raję bolszewickiego, które oddałyby nas w niewolę junkrów niemieckich, a kiedy będziemy już wolni i bezpieczni, urządzimy się w Polsce, tym naszym wspólnym domu, tak, jak my będziemy chcieli, aby nam było dobrze.

J. Podkomora.

List przytoczony w zupełności nasze wywody stwierdza, w niektórych sprawach objaśnia i uzupełnia. Wyraźnie powiedziano w liście: „Robotnicy polscy porzucili pracę i zaczęli się tworzyć po miastach i wsiach „samoobrona”, mająca na celu bronienie życia i mienia przed dzikimi, zewierzęciami bandami niemieckimi”. Lud więc polski na Górnym Śląsku, z konieczności utworzył samoobronę dla bronienia swego życia i mienia, a temi mniej nie mógł tych zaburzeń wywołać.

Miejmy nadzieję, że niedługo naszego kochanego a tak dręczonego ludu na Górnym Śląsku wnet się skończy, bo plebiscyt naznaczony na luty przyszłego roku, a wtedy, jak się wyraża autor listu przytoczonego: „Już wolni i bezpieczni, urządzimy się w Polsce, w tym wspólnym domu tak, jak my będziemy chcieli, aby nam było dobrze”!

Oby się te życzenia spełniły jaknajprędzej!

17.

Rzut oka na przebieg ROKOWAŃ POLSKO-BOLSZEWICKICH.

To co potocznie nazywamy pokojem z bolszewikami jest tylko rozejmem. Względny spokój, zdaje się być tylko odpoczynkiem, wśród znojnjej pracy, zwłaszcza jeżeli weźmiemy pod uwagę nie tylko wschodnią granicę, ale i sprawę granic zachodnich, które jeszcze zupełnie się załatwiło, lub która wypadła dla nas niekorzystnie.

Bolszewicy nie myśleli nigdy naprawdę o pokoju z Polską, a tem mniej, gdy fortuna zaprowadziła ich aż pod Warszawę. Prostym manewrem, obliczonym na zahylenie oczu całego świata były ich zobow-

wiązania pokojowe z Polską za pośrednictwem Anglii, która jak najdłużej chciała się ludzi dobrej woli a mi bolszewików Wreszcie ona ujrzała się zmuszoną do zrezygnowania z pośrednictwa między Polską a bolszewiją wobec tego, że nieszczeroseć bolszewików była za jaśkrawo bezczelna.

Do Mińska wyjechali delegaci polscy w połowie sierpnia (14-go przekroczyli bojową linię bolszewicką). Zadanie ich było trudne, albowiem bolszewicy bżując się jeszcze silnymi w ofensywie przeciw Polsce stawiali warunki rozejmu, względnie pokoju, nie do przyjęcia. Tymczasem armia polska odnosi coraz większe zwycięstwa, w następstwie czego bolszewicy miękną; pomimo tego stawiają jeszcze za ciężkie warunki. Rokowania pokojowe zostały zawieszono, delegaci polscy 29-go sierpnia opuścili Mińsk, a któremu coraz więcej zbliżała się linja bojowa. Przez dwa tygodnie umawiano się o miejsce dalszych pertraktacji pokojowych. Wreszcie obydwie strony zgodziły się na neutralną Rygę.

Delegacja polska wyjechała 14-go września pod przewodnictwem Jana Dąbskiego a 16-go września była już w Rydze. Obydwie strony chciały nieufność w pomyślny wynik rokowań. Zgóra miesiąc po przerwaniu rokowań mińskich więc z początkiem października, bolszewicy zdecydowali się przyjąć warunki stawiane przez delegację polską. Zawieszenie broni podpisali w imieniu rządu polskiego Jan Dąbski, a w imieniu bolszewików Adolf Joffe.

A jakie są przyczyny podpisania zawieszenia broni? Łatwo je znaleźć. Złożyły się na nie dwa czynniki: polskie zwycięstwa militarne i rozkład wewnętrzny bolszewizmu. Która z tych dwóch przyczyn przeważała, która była bezpośrednią, niewiadomem było. Z początku zdawało się, że oba czynniki są sobie równe, wzajemnie na siebie wpływają i się uzupełniają. Obecnie stwierdzić można, że zwycięstwa armii polskiej były przyczyną dominującą, ponieważ, jak widzimy — mimo wewnętrznego rozkładu bolszewizmu jego armia odnosi jeszcze zwycięstwa nad Wranglem.

A jakie są warunki pokojowe? Z warunków pokojowych najważniejszą dla Polski sprawą jest granica wschodnia. Wszystkie inne warunki można bowiem uważać za całkiem naturalne następstwa prawdziwego pokoju. Granica rozejmowa przebiega na wschód od linii kolejowej Równo-Sarny-

Luminiec-Mołodeczno z zabezpieczeniem strategicznym tej linii. Czyli inni słowy Polska otrzymuje prawie cały Wołyń, część Polesia i część Białej Rusi. Sprawa granicy z Litwą ma być uregulowana przez plebiscyt. Tak zaprojektowała Liga Narodów, na co się też według najnowszych telegramów — Polska i Litwa zgodziły. Sprawa Galijskiej Wschodniej bolszewicy nie mają się wcale interesować. Bolszewicy zadowolają polakom wolną rękę do stosunków między Polską a Ukrainą i Białą Rusią.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Swój do swego.

Jest to hasło powszechnie znane a tak często w prasie polskiej powtarzane. Na czym ono polega? Jak je rozumieć i w praktyce zastosować należy? Oto kilka pytań, na które pokrótce odpowiedzieć zamierzamy.

„Swój do swego” — znaczy dać pierwszeństwo „swemu” rodakowi, popierać jego interesy przed innymi, należącymi do innych narodowości.

Mamy w Brazylii, a zwłaszcza w Kurytybie, coraz więcej polskich lekarzy, dentystów, aptekarzy, coraz liczniejsze są polskie sklepy i wendy, mamy i polskich rzemieślników, fachowców w swoim zawodzie jak zegarmistrzów, szewców, krawców, stolarzy rymarzy, także rzeźników i t. d. Tych więc powinni polacy popierać, do nich się udawać ze swymi potrzebami, u nich robić zamówienia i zakupić. To znaczy „swój do swego”!

Kto pod tym względem uchyla, nie trzyma się tej zasady, nie jest dobrym patriotą, polakiem; owszem szkodzi sprawie polskiej narodowej. Rzecz to jasna, widoczna.

Nasza „Polonia” na obczyźnie składa się z poszczególnych rodzin i będzie tem majetniejszą i zamożniejszą im te rodziny będą się lepiej miały pod względem materialnym, majątkowym. Od nas zaś w znacznej mierze zależy, od naszego popierania, stan majątkowy naszych rodaków na ziemi brazylijskiej, od przestrzegania owego hasła „swój do swego. Jeżeli bowiem ich popierać będziemy, to przyczynimy się do podniesienia ich stanu majątkowego, a tem samem popieramy majątek Ojczyzny naszej. I odwrotnie: kto swoich rodaków nie popiera, działa nie tylko nie szlachetnie, lecz uszczupla stan majątkowy swych rodaków, czyli Polski, która się — jak zaznaczyliśmy — z poszczególnych rodzin składa. Zdarza się nieraz, że z braku poparcia, z braku przestrzegania zasady „swój do swego”, niejeden nasz rodak musi swój interes zwinąć lub warsztat zamknąć; cierpi więc na tem bardzo w takim wypadku sprawa narodowa.

Dobrym przykładem przyświecałi i dotąd przyświecają nam nasi rodacy z Wielkopolski, Poznańskiego. Pomimo szklan i pieszadłowań żądnosnych prusaków umieli się oprzeć ich naporowi a przez zakładanie kółek rolniczych i różnych kas pożyczkowych po wioskach, przez popieranie polskiego handlu i przedsiębiorstw przemysłowych, przez trzymanie się zasady „swój do swego” — stali się wzorem dla innych dzielnic polskich; niemal zupełnie wyrugowali z handlu żydów a w wielu miejscach i Niemców. Dla sprzedawczyków

ziemi ojczystej utworzyli „czarną księgę”, w której ich imiona ku wiecznej pamięci są zapisane.

Każdy medal ma dwie strony; przypatrzmy się i jej odwrotnej stronie, czyli jakie obowiązki mają względem swych rodaków i ci, których mamy popierać. Często domagają się kupcy, rzemieślnicy od swych rodaków poparcia a tymczasem sami nie starają się zyskać ich zaufania, nie zasługują na poparcie, owszem, czy to swem niedelikatnym postępowaniem, czy też wygórowanymi cenami ich „zniechęcają i od siebie odstraszaają.

Przysłówie staropolskie powiada: ręka rękę myje! Wielka w tem prawda. Nieraz zdarza się że kupcy lub rzemieślnicy dają ważny procent, robią wielkie ustępstwa obcym, ale nie swoim rodakom, jakżeż więc mogą od nich żądać poparcia? Nie powinno się swych rodaków wyzykiwać. To rzecz nie piękna i nie szlachetna. Często na przeszkodzie stoją i inne powody jak n. p. odległa droga, licha komunikacja, które znacznie utrudniają poparcia swych rodaków. Są to przecież zazwyczaj tylko wyjątki, które ogólnej zasady nie usuwają.

Chcielibyśmy dodać do hasła „swój do swego” i „po swoje” to znaczy po wyroby ojczyste, rodzinne, z Ojczyzny sprowadzone, lecz rzecz to narazie jeszcze przedwczesna. Nasz przemysł i handel dotąd nie jest dostatecznie rozwinięty.

W ostatnich latach wojna bardzo utrudniała rozwojowi, a co mieliśmy z dawnych lat, w naszej Ojczyźnie, nie uchodziło za „polskie”, lecz za niemieckie, rosyjskie lub austriackie. Miejmy jednak nadzieję, że w krótkiej przyszłości nasz przemysł i handel znacznie się rozwinię — na to mamy wszelkie dane — a wtedy do zasady „swój do swego” dołączyć będziemy mogli i „po swoje”!

Krytyk.

Różne wiadomości z Polski.

UMOWA CZESKO-POLSKA.

Wreszcie ukończono po długich obradach rokowania czesko-polskie z końcem września bieżącego roku. Według tej umowy zobowiązali się części Polsce miesięcznie dostarczyć 37 tysięcy tonn węgla gazowego i 15 tysięcy tonn koksu. Za podstawę obliczeń przyjęto wewnętrzną cenę czeską, a więc bez taks wywozowych i specjalnych administracyjnych.

Polacy zobowiązali się ze swej strony dostarczyć Czechom co miesiąc 7083 tonn nafty po obecnej cenie krajowej. Cześci mogą nadto pobierać z Polski wytwory ropne (nie więcej jednak niż 1250 tonn miesięcznie). Ułożono się nadto co do sposobu płacy pieniężnej i miesięcznych obrotów.

Umowa czesko-polska obowiązuje od 29 września b. r. i skończyć się ma w miesiąc po rozstrzygnięciu przez plebiscyt o przynależności Górnej Śląska, a najdłużej trwać może przez rok to jest do 29 września 1921 roku.

ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE.

Zgodnie z art. 29 i 98 traktatu wersalskiego, Niemcy mają prawo wolnego tranzytu (przesyłki) przez terytorjum polskie pomiędzy Prusami wscho-

dnymi niemieckiego w dziedzinie kolejowej, wodnej, pocztowej, telegraficznej, telefonicznej. Takie samo prawo służy Polsce przez obszar niemiecki położony na prawym brzegu Wisły w celu komunikacji polskiej z Gdańskiem.

Polska i Niemcy zobowiązane są zawrzeć najpóźniej dnia 10-go stycznia 1921 roku konwencje regulujące szczegółowo ten wysoce skomplikowany stosunek, mający bardzo doniosłe znaczenie pod względem politycznym jak i pod względem ekonomicznym.

Dażąc do możliwego ułatwienia komunikacji pomiędzy Niemcami a Prusami Wschodnimi i do usunięcia licznych spraw, jakie w praktyce z te o powodu się wyłoniły, rząd polski zaprosił w końcu lutego r. b. do Warszawy delegatów rządu niemieckiego dla szczegółowego przedyskutowania sprawy tranzytu, o której mowa.

Pracom w komisji przewodniczył dyrektor departamentu Kazimierz Olszowski, ze strony niemieckiej, tajny radca Scholtz. Obrady komisji trwały kilka tygodni; zostały przerwane z powodu zamachu stanu Kappa w marcu b. r.

Ponieważ ugodą między Polską a Niemcami powinna być zawarta najpóźniej do 10-go stycznia 1921 roku, przeto rozpoczęto na nowo rokowania w Paryżu 8 października między obiema stronami. We wspomnianych rokowaniach domagał się rząd polski tylko ścisłego przestrzegania i zastosowania postanowień traktatu wersalskiego.

Pierwszeństwo Pivvu ATLANTICA

Wiadomości.

Z BRAZYLJI.

KURYTYBA. — W dwuletnią rocznicę Odrodzenia Polski, w dniu 11-go b. m. po południu przybyło znaczne grono gości celem złożenia życzeń na ręce tutejszego przedstawiciela rządu polskiego p. Konsula, K. Głuchowskiego. Wśród nich byli obecni przedstawiciel prezydenta Stanu, oraz przedstawiciele władz stanowych i municypalnych, prasy brazylijskiej i przedstawiciele polskiego duchowieństwa, inteligencji i prasy.

Gości serdecznie podejmowała pani Konsulowa, w czem jej dopomagali urzędnicy konsulatu.

I od koniec przemówił p. Konsul, Głuchowski, kładąc nacisk na znaczenie tej narodowej uroczystości polskiej i proponując wysłać telegram do Naczelnika Państwa, Józefa Piłsudskiego w imieniu tutejszej polskiej kolonii. Obecni z zadowolaniem ten projekt przyjęli.

— Dziennik rządowy „A Republica” podaje ciekawą wiadomość, że generał Wrangel walczył w południowej Rosji przeciw bolszewikom miał zamiar przybyć i osiedlić się w Paranie. Podobno już wniósł podanie w tej sprawie do rządu brazylijskiego.

Kalendarz Polski w Brazylii na 1921 rok. — Treść nowego kalendarza jest bardzo rozmaita i bogata:

zawiera powieści, opisy, różne rzy i wskazówki, przepisy odnoszące się do przesyłek pocztowych, wzory podań do różnych urzędów; także krótki opis parafii i kolonii polaków w stanie Sta. Catharina. Nie brak i licznych krótszych i dłuższych wierszy.

Forma kalendarza także pięknie się przedstawia; piękniej od kalendarza zeszlorocznego. Okładkę zdobi obraz dwóch sióstr, sierotek polskich, które idą po prośbie „za chlebem!”... Wśród opisów rozrzucono różne widoczki i obrazki. Wzniejszy z nich to obraz przedstawiający Zbawiciela na pobojowisku wojny światowej i portrety prezydenta Parany Dr. Caetano Munhoz da Rocha i stanu Sta. Catharina, Dr. Hercilio Luz z ich krótkim życiorysem na odwrotnej stronie portretu. W opisie polaków w stanie Sta. Catharina umieszczono przez pomyłkę pod widoczkami napis: Nowy kościół w Itayopoliis (jest dopiero w budowie) zamiast w Rio Vermelho.

Druk kalendarza i rycin — co w ogóle wszystkie wydawnictwa Księgarni Polskiej celują — są pięknie, bez nagany oddane.

Objętość nowego kalendarza wynosi 128 stron, nie wliczając w to ogłoszeń, tymczasem zeszloroczny kalendarz miał tylko 74 stron, to też cena poszczególnego egzemplarza po \$600 atuzin po \$8000 jest przystępną, zwłaszcza gdy weźmie się pod uwagę drożyznę papieru.

RIO. — Polioja rioska sprowadziła z Europy pięć pancernych samochodów i jeden ciężarowy opancerzony, długości 13 metrów który ma służyć do przewożenia broni i amunicji w razie zaburzeń ulicznych, jakie zdarzyć się mogą w większych miastach

— Llojd brazylijski (towarzystwo okrętowe) jest bardzo zadłużonym, dla tego przedłożono projekt udzielenia mu zapomogi w kwocie 24 tysiące kontów na spłacenie jego długów. Istnieje zamiar przemienienia „Llojdu” w towarzystwo akcyjne od rządu wcale niezależne.

— Wydatki na przyjęcie belgijskiej pary królewskiej są bardzo wielkie. Wprawdzie urządzenie ich jeszcze nie ogłoszono, przypuszczają, że dochożą do wielkiej sumy 70 tysięcy kontów, czyli około 3 miliony dziennie. Pierwotnie uważano miljon za wielką kwotę dziennego wydatku, tymczasem jest ona podobno trzy razy tak wielką.

— Rząd Stanu Espirito Santo doniósł centralnemu rządowi w Rio, że jest gotów przyjąć 3 tysiące niemieckich rodzin rolniczych i osiedlić ich w swym Stanie.

SANTA CATHARINA. — Jako kandydat na przyszłego prezydenta Stanu Sta. Catharina zamierzają postawić obecnie rządzącego wice-prezydenta Dr. Hercilio Luz. Już 32 municypia się z nim oświadczyły; swego zdania nie wypowiedział dotychczas municypjum Tijucas i Itajahy.

— Z Joinville donoszą, że strasznej zbrodni dopuścił się kolonista Walter Zeitz, który wystrzelał z rewolweru zastrzelonego budowę drogi prowadzącej z Jaragua do Massa-

randuby. Kolonista Zeitz był urażony że nowa droga przechodzi przez jego rolę, zemst wywarł na przedsiębiorcy, którego przy pierwszym spotkaniu, bez wszelkiej kłótni pokrzył trupem. Mordercę uwięziono.

Z Polski.

TELEGRAMY.

Telegram z 12-go listopada z Warszawy donosi, że we wojsku litewskim walczą niemieccy ochotnicy i bolszewicy przeciw generałowi Żeligowskiemu. Litwinom udało się na przed postąpić.

— Rządy polski i litewski zgodziły się na projekt Ligi Narodów, aby sporne między siewcami podać pod głosowanie.

— Przedstawiciele polskiego i litewskiego rządu już podpisali ugodę w sprawie głosowania w spornych terytorjach. Przez podpisanie tej ugody ustał walki między polskimi i litewskimi wojskami.

— Według telegramu z Warszawy 12-go listopada, donosi francuski poseł do Paryża, że na Litwie znajduje się 5 tysięcy uzbrojonego wojska niemieckiego pod dowództwem oficerów należących do stronnictwa Kappa. Narazie, oficerowali swe usługi Litwie w walce z polakami. W Paryżu przypuszczają, że to wojsko niemieckie może być na usługę niemieckich rewolucjonistów a nawet niebezpieczne dla pokoju europejskiego.

Ze świata.

FRANCJA. — W prasie paryskiej omawia się żywo klęski generała Wrangla w południowej Rosji. Gazety twierdzą, że Francja popierała go moralnie i materialnie, dla tego nie ponosi żadnej winy jego rozbięciu.

WŁOCHY. — W niektórych miastach zaburzenia strajkowe trwają dotychczas. W Livorno przyszło, do starcia między robotnikami a wojskiem. W Rzymie przeciągał oddział uzbrojonych rekrutów, przez ulice z okrzykiem: „Precz z królem! niech żyje Lenin!” Wojsko wystąpiło przeciw nim wielu aresztowało.

— We Florencji przyszło do starcia ze socjalistami; 3 osoby zamordowano. Gdy następnego dnia pochód pogrzebowy ruszał z zamordowanego cmentarza, socjaliści go zczepili, wywiązała się walka w której kilku socjalistów ciężko poraniono.

— Na konferencji w Sant Margarida przyszło do ugod między rządami Włoch i Jugosławii. Ta ostatnia gotowa jest uznać niepodległość Rie (Fiume), Zara i przyznać Włochom niektóre wyspy.

— Późniejszy telegram donosi, że przedstawiciele Włoch i Jugosławii odnośną ugodę już podpisali.

HIISPANJA. — Strajki trwają dalej. W Madrycie strajkuje kilka tysięcy robotników, którzy przeciągają przez ulicę i wyzywają z

ZAWIADOMIENIE.

W niedzielę dnia 28 listopada 1920 roku o godzinie 8-iej wieczorem w sali Związku Polskiego odbędzie się

OBCHÓD LISTOPADOWY

połączony z drugą rocznicą Odrodzenia Polski.

Szczegóły podane będą w NASTĘPNYM NUMERZE.

KOMITET.

chowali się dla poliej. Przyezło do siarcia, w którym poraniono kilka osób.

— W ostatnich dniach znacznie pogorszyło się położenie w Hiszpanji z powodu różnych strajków. Koło Salamanki ruch kolejowy zupełnie ustał; w Ovie-do nie pracuje 3 tysiące gór-ni-ców w kopalniach. Rząd sta-rsja ruch strajkowy w zado-walający sposób zakończyć.

GRECJA. — Przewodniczący prezydenta Venizelosa w gwałto-nych mowach występują prze-ciw niemu i żądają powrotu dawnego króla Konstantyna na tron.

Dnia 14-go b. m. przeprowa-dzono w Grecji głosowanie, czy na tron zawezwać byłego króla Konstantego. O ile dotąd wia-domo rząd poniósł porażkę i podał się już do dymisji.

— Między Grecją a Jugo-sławją zawarto ugodę woj-skową.

ANGLJA. — uwięziono irland-czyka Mahona, co wywołało wiel-kie rozgoryczenie w Irlandji.

— Kilka irlandczyków uwię-zionych w Cork a nie chcących przyjmować pożywienia już 95 dni po rozmowie z biskupem zgo-dziło się na zaniechanie tego strajku i przyjmowanie po-karmu.

— Admiralicja wojskowa na morzu Czarnem odebrała rozkaz przestrzegania ściślejszej neutral-ności między wojskiem generała Wrangla a bolszewikami.

ROSJA. — Północenie generała Wranglajest na półwyspie Krymskim bardzo niebezpieczne. Ogło-szono stan wojenny.

Ostatnie wiadomości z Rosji donoszą o gwałtownych walkach między wojskiem generała Wrangla z bolszewikami, którzy zo-stali zwycięzcami. Wojska bol-szewickie używają gazów trują-cych. Dostało się do ich niewoli około 40 tysięcy wojska generała Wrangla, wiele amunicji i srod-ków żywności. Podobno Wrang-el już opuścił ze swym szta-bem Krym i udał się na pokład francuskiego okrętu.

Telegram z 16-gob. m. z Paryża donosi, że cały już Krym zajęty został przez wojska bolszewickie i generał Wrangel udał się ze swym sztabem na francuskim ok-ręcie wojennym „Waldec Rous-seau”, do Konstantynopola. Okrę-ty pomieścić nie mogą ucieka-jącego wojska i ludności. około 100 tysięcy anty-bolszewickich żołnierzy dostało się do bolsze-wickiej niewoli. Klęska wojska generała Wrangla jest zupełną.

TURCJA. — Telegramy z Kon-stantynopola podają, że wojska tureckie zadały wielką klęskę armenickim; podobno wzięty do niewoli 3 generałów i 14 ty-sięcy żołnierzy. Zdobyli miasta Kars i Alexandropol, gdzie za-prowadzili rządy sowieckie.

— Między rządem armenickim a tureckim podpisano zawiesz-e nie broni.

STANY ZJEDNOCZONE AME-ryki POŁNOCCNEJ. — Repu-blikańscy przewodcy postanowili odrzucić pokój wersalski. gdyby go ponownie prezydent Wilson przedłożył kongresowi do pod-pisania.

— Prezydent Wilson ogłasza że wkrótce sekretarz stanu Col-by uda się do Brazylii i Uruguayu z urzędową wizytą.

Rząd Stanów Zjednoczonych polecił komendantowi wojska na morzu Czarnem, popierać i udzie-lać schronienia na okrętach u-chodźcom z półwyspu Krymu.

**Do nabycia w Księgarni Polskiej
B. DERGINI & SKA.
Curityba — Caixa H.**

**KALENDARZ POLSKI
1921-W BRAZYLJI-1921**



Nakładem Franciszka Derginta — Drukiem Księgarni Polskiej B. Dergini i S-ka.

Cena 1 egz. — — 1.600
„ z przesyłką — 1.800
„ tuzina — — 15.000

WYDAWNICTWO
KSIĄŻEK
SZKOLNYCH
DIA BRAZYLJI.
TRZECIA KSIĄZKA
DO CZYTANIA
DIA SZKÓL POLSKICH W BRAZYLJI
Cena egz. 2\$300
z przesyłką 2\$500
tuzina 24\$000

CENY TARGOWE

w Kurytybie dnia 18 listopada 1920 roku.

NAZWA PRODUKTU	CENA ZA	MILREJSY
Zyto	worek 60 kg	40\$000
Pazienica argentyńska	» 60 kg.	60\$000
Oowies	» 15 kg.	12\$000
Jęczmień	» 60 kg.	15\$000
Ryz biały	» 60 kg.	48\$ — 50\$
Ryz czarny	» 60 kg.	36\$ — 45\$
Kukurydza	» 60 kg.	14\$500
Kasza tatarszana	» 60 kg.	30\$000
Fizon	» 60 kg.	24\$000
Fosola	» 60 kg.	25\$000
Groch	» 60 kg.	18\$ — 22\$
Ziemiaki angielskie owe	» 50 kg.	20\$000
Cebula	» 15 kg.	12\$000
Mąka pszenna sublima	» 44 kg.	50\$000
» lili	» 44 kg.	51\$ — 52\$
» mandiołowa	» 40 kg.	14\$000
» żytnia	» 15 kg.	14\$000
Otręby	» 30 kg.	6\$000
Cukier mascavinho Rio Grande	1 kg.	\$800
» biały rafinowany	1 kg.	13\$00
» biały mielony	1 kg.	13\$00
Sól	1 kg.	\$400
Masło	1 kg.	5\$000
Jaja	1 tuzin	13\$000
Kura	1 sztuka	1\$400 — 2\$500
Glonina	1 kg.	1\$800
Smalec	1 kg.	2\$200
Mięso wolowe	1 kg.	1\$100
» wieprzowe	1 kg.	1\$400
Chleb	1 kg.	\$800
Kawa	1 kg.	2\$000
Herwa mate	1 kg.	\$800
Miód	1 kg.	1\$200
Wino nacional	100 litrów	60\$000
Kaszas	1'0	65\$000

Ceny powyższe płać kupcy w Kurytybio, nabywey, wzglę-dnie wendziści pobierają zwykle wyższe.

SZWECJA. — Gwałtowny po-zar zniszczył wiele domów, mię-dzy nimi dwie fabryki obuwia. Szkoda jest wielka.

MEKSYK. Przyszło do poważ-nych zaburzeń w prowincjach Jacatan i Vera Cruz; liczba za-bitych dochodzi do 200 osób a ranionych do 500. Wiele domów handlonych spalono.

Od Redakcji.

Raz poraz dochodzi nas ży-czenie naszego ludu, abyśmy jak najwięcej wiadomości donosili z Polski. Cieszy nas takie życzenie bo jest dowodem, że lud nasz pozostał i jest polskim i pragnie o tej ukochanej Ojczyźnie dowie-dzieć się jak najwięcej szcze-gółów.

Dowodem i ta okoliczność, że złożył tak wielką kwotę 15 miljo-nów marek polskich na Pożycz-kę Odrodzenia Polski.

Staramy się życzeniem pol-

skiego ludu zadosyć uczynić, to też cały szereg artykułów wstęp-nych umieściliśmy o „Ludzie pol-skim na Górnym Śląsku”, po-dajemy fejetony pięknie napisane przez naszych pisarzy a os-nute na tle walk w obronie Oj-czyzny; prócz telegramów z Pol-ski — obecnie bardzo nielicz-nych — pomieszczamy jeszcze „Różne wiadomości z Polski”, wyjęte z dzienników polskich, są przeto prawdziwe i wiaro-godne.

Począwszy od dzisiejszego nu-meru „Ludu” wprowadzamy dwa nowe działy: „Dział Gospo-darczy” — w którym poda-wać będziemy rady i wskazów-ki dla naszych gospodarzy, ko-lonistów. Umiejętny fachowiec w tym zawodzie przyrzekł nam swą współpracę, przystępuje szereg artykułów, przystępnie ludu opracowanych, jakie w na-szym tygodniku umieszczać bę-dziemy.

W drugim dziale: „Dla nau-ki i rozrywki” podawać będziemy różne wiadomości, kró-tkie artykułiki z dziedziny nauki lub opisów, zdarzeń, jakie za-

pewne Szan. czytelników zacie-kawia.

Dla braku miejsca nie w każdym jednakowoż numerze podawać będziemy mogli je-den i drugi dział; uczynimy to na przemiany, może dwa lub trzy razy w miesiącu.

Na życzenie niektórych Szan. czytelników stale umieszczac bę-dziemy specjalny dział „Ceny targowe”. dla informacji kolonistów, zwłaszcza wendzistów.

Przekonać się więc mogą Szan. czytelnicy, że redakcja „Ludu” stara się odpowiadać życzeniom i potrzebom naszego ludu, dla którego powstał ów tygodnik.

Kurs marki polskiej wy-nośli:

Dnia	1 listopada za 1\$000	— 39.89 Mkp.
3	»	1\$000 — 41.95 „
4	»	1\$000 — 43.19 „
5	»	1\$000 — 44.10 „
6	»	1\$000 — 46.71 „
8	»	1\$000 — 48.50 „
9	»	1\$000 — 50.53 „
10	»	1\$000 — 49.95 „
12	»	1\$000 — 49.58 „
13	»	1\$000 — 49.34 „

Banque Française et Italienne Pour l'Amérique du Sud

BANK FRANCUSKO - WŁOSKI KURYTYBA.

Kapitał zakładowy 50:000,000 Fr.
Kapitał rezerwowy 25:393,537,87 Fr.

Centrum — Paryż.

Filje: W KURYTYBIE, BUENOS-AIRES, SÃO PAULO, RIO DE JANEIRO, SANTOS; PORTO ALEGRE, ARARAQUARA, BARRETOS, BOTUCATU, CAXIAS, ESPIRITO SANTO DE PINHAL, JAHÚ, MOCÓCA, PONTA GROSSA, RIBEIRÃO PRETO, SÃO CARLOS, SÃO JOSÉ DO RIO PARDO.

Adres telegraficzny do Banku w Paryżu lub którejkolwiek filji w Brazylii » SUDAMERIS »

W Buenos-Aires — » FRANCITAL »

Bank ten przyjmuje pieniądze w depozyt:

Na rachunek bieżący zwykły procent 2 %
» » c/corrente limitada do 10:000\$000
z prawem wyjmowania co dzień sum nie prze-
chodzących 1000\$000 na 4 proc.
Z wypowiedzeniem na 6 miesięcy przed wy-
jęciem jakiegokolwiek sumy na 5 proc.
Z wypowiedzeniem na rok 6 proc.

Podejmuje się załatwiać wszelkie sprawy bankowe oraz przesyłki pieniędzy z każdej miejscowości w Brazylii lub zagranicę.

ADRES FILJI BANCU FRANCUSKIEGO W KURYTYBIE:

Ulica 1 de Março przy Marechal Deodoro.

Caixa Postal 0 — Telephone 190

REUMATOL

LECZY BÓLE REUMATYCZNE — DZIELNY ŚRODEK PRZE-
CIW GOŚCOWI, NERWOBÓLOM, ORAZ WSZELKIM IN-
NYM CHOROBYM MIĘŚNIOWYM.

Cena flakonu 1\$500.

APTEKA POLSKA

Ul. 15 de Novembro N. 5 — KURYTYBA

Jeżeli chcecie zaoszczędzić kilkadziesiąt milrejsów rocznie ze swoich wydatków załatwiających więc wszystkie swoje zakupy tak dla siebie, jak dla żon i dzieci Waszych w POLSKIM SKLEPIE

Michała Torzeckiego

Ijuhy na linii PIERWSZEJ tak zwanej KRZYŻÓWKI, tam znajdziecie materiały świeże i do swego gustu, miara rzetelna i obsługa dobra.

Przyjdźcie, przekonajcie się sami, pewni jesteście, że zostaniecie naszymi odbiorcami dla swej własnej korzyści.

SWÓJ DO SWEGO! POLSKI PIENIĄDZ — W POLSKIE RĘCE.

Polski Zakład Zegarmistrzowski

Niniejszym zawiadamiam Szanownych Ródeków, że otworzyłem zakład zegarmistrzowski na ulicy MARECHAŁ FLORIANO PEIXOTO Nr. 232 w którym wszelkie reperacje wchodzące w zakres zegarmistrzostwa i złotnictwa są wykonywane artystycznie i z odpowiednią trwałością.

Posiadam także wyborowy sortyment zegarków, budzi-
ców i t. d. oraz biżuterji ze złota, srebra i dubletu.

ożlamam zegarki i wszelką biżuterję złotem 24 karatowym
Grawinuję inicjały i monogramy na pierścionkach, ze-
arkach i t. p.

CENY UMIARKOWANE.

ROMAN SKIERNIEWSKI.

CURITYBA — ESTADO DO PARANÁ.

2 — 28

Dr. MIROSLAW SZELIGOWSKI

BYŁY ASYSTENT KLINIK EUROPEJSKICH.

LEKARZ I OPERATOR.

KURYTYBA — RUA S. FRANCISCO N. 25.

Leczy podług najnowszych sposobów.

WYKONUJE WSZELKIE OPERACJE CHIRURGICZNE.

Chorych zamiejscowych przyjmuje na leczenie i pobyt w klinice. Dokonuje badań i leczy promieniami Roentgena. Posiada własne laboratorium do badań chemicznych i mikroskopowych oraz do badań krwi na choroby ukryte. ZAMIEJSCOWYM UDZIELA INFORMACJI LISTOWNIE.

BANCO NACIONAL DO COMMERCIO

KAPITAŁ ZAKŁADOWY 25,000:000\$000
KAPITAŁ REZERWOWY 12,532:709\$150

Centrum: PORTO ALEGRE --- Rio Grande do Sul.

FILJE we wszystkich większych miastach Stanów: RIO GRANDE DO SUL, SANTA CATHARINA I MATTO GROSSO.

W Stanie Parana: W KURYTYBIE, PARANAGUA I RIO NEGRO.

Wydaje weksle i czekij na Europę, Amerykę Północną i Południową.

Dyskontuje weksle i NOTAS PROMISSORIAS i załatwia wszelkie transakcje bankowe.

Przyjmuje w depozyty pieniężne na rachunek bieżący lub na termin stały, płacąc od pięciu do siedmiu procent rocznie

ADRES TELEGRAFICZNY:

„BANMERCIO“

FILJA W KURYTYBIE.

Ul. 15 de Novembro N. 55

17 — 52

Dr. Medycyny Fakultetu Paryskiego.

Gabriel Nowicki

Przyjmuje od godziny 3 do 5 po południu. Leczy choroby weneryczne, dróg moczowych, skóry i włosów oraz choroby żołądkowe.

Dr. Medycyny Fakultetu Paryskiego.

Janina Nowicka

Przyjmuje od godziny 2-ej do 4-ej po południu. Leczy choroby kobiece i dziecięce.

Konsultorium

Przy ulicy CANDIDO LOPES N 45.

(T-wo Szkoły Ludowej).

SKLEP

LUIZ ROSE

przy ul. Jose Bonifacio 8

OTRZYMAŁ WIELKI TRANSPORT SZKŁA DO SZYB.

SPRZEDAJE PO CENACH BARDZO NIZKICH.

SPRZEDAJE HURTOWNIE I DETALICZNIE.

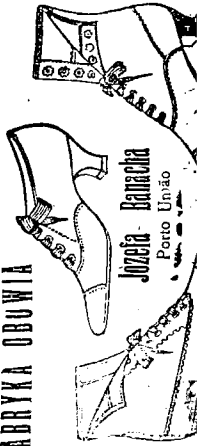
Podaję do wiadomości, że na moim kontrakcie zawartego z właścicielem P. Geniplo dos Santos Pacheco, jestem upoważniony do sprzedaży 58 lotów na kolonji Santos Andrade w municypjum São José dos Pinhães, po 600\$000 za każdy.

Nabywca może spłacać tę sumę w trzech ratach a płacącemu z góry przysługują prawo zniżki 10 proc.

Bliższych informacji interesowanym udzieli listownie, albo osobiście na miejscu w Marechal Mallet.

Adam Sobociński.

8 — 10



FABRYKA OBOWIA

Fabryka „CAFE BRAZIL“.

MARCIN SZYNDA & S-ka.

SKLEP ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH.

Kupujemy i sprzedajemy wszystkie produkty krajowe. Wielki skład cukru, kawy, soli, wódki, nafty i t. d.

Sprzedaję hurtownie i na rozdrób.

CURITYBA — PLAC TIRADENTES 19 — TELEFON 212.

Filja: Kolonja Thomas Coelho.

Francuska Agencja Pism.

Ma stale na składzie wielki wybór żurnali mód, oraz naj-
rozmaitszych pism ilustrowanych i t. p. — Ceny nadzwyczaj tanie przyjmuje się prenumeraty. — Katalogi wysyłam na żądanie.

Agencja Franceza — Avenida Luiz Xavier 26.

CURITYBA — PARANÁ — BRAZIL.

DR. ALENCAR PIEDADE
Adwokat.

Profesor prawa. Przyjmuje sprawy kryminalne, cywilne i handlowe. Podaje się inkasowania rachunków, polubownych lub sądowych.
BIURO: Rua Marechal Floriano N. 1 naprzeciw Banco do Brazil.

15 — 2